Zdzisław Libera

Mieczysław Brahmer (26 stycznia 1899 - 31 sierpnia 1984)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 76/2, 377-382

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

V. K R O N I K A

Pamiętnik Literacki LXXVI, 1985, z. 2
PL ISSN 0031-0514

MIECZYSŁAW BRAHMER
(26 stycznia 1899 — 31 sierpnia 1984)

Mieczysław Brahmer, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk i członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wieloletni prezes Towarzystwa Przyjaciół Książki należał do wybitnych przedstawicieli polskiej humanistyki.

Urodził się w Krakowie 26 stycznia 1899 roku. Tam ukończył szkołę średnią oraz studiował filologię romańską i polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1925 r. uzyskał tytuł doktora filozofii (na podstawie rozprawy z zakresu filologii romańskiej). Przez kilka lat przebywał na studiach za granicą, we Francji (w Paryżu) i we Włoszech, a w latach 1931—1937 był lektorem języka polskiego na uniwersytecie w Rzymie. W roku 1931 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1922—1935 współpracował z redakcją „Przeglądu Współczesnego", jednego z najpoważniejszych miesięczników dwudziestolecia międzywojennego, początkowo jako sekretarz redakcji, a potem jako zastępca redaktora naczelnego. W roku 1939 został profesorem historii literatury włoskiej na Uniwersytecie Warszawskim i odtąd jego losy osobiste złączyły się na zawsze z Warszawą — z przerwą w latach 1939—1944, kiedy to w okresie okupacji hitlerowskiej przebywał w Dębicy, Ropczycach i w Krakowie, biorąc udział w tajnym nauczaniu na poziomie szkół średnich i wyższych. W roku 1945 powrócił do Warszawy i podjął znowu działalność jako profesor uniwersytetu, gdzie został kierownikiem Katedry Filologii Romańskiej. W latach 1945—1949 pełnił również funkcję profesora filologii romańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prowadził ponadto wykłady w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie (1945—1946) i w Warszawie (1949—1957). W Towarzystwie Naukowym Warszawskim był sekretarzem Wydziału I, a następnie redaktorem naczelnym wydawnictw. W Polskiej Akademii Nauk przewodniczył Komitetowi Neofilologicznemu i redagował „Kwartalnik Neofilologiczny". Był także prof. Brahmer członkiem, a nawet uczestnikiem gremiów kierowniczych wielu zagranicznych towarzystw naukowych, włoskich i francuskich, m. in. Association Internationale de la Littérature Comparée oraz Associazione Internazionale per gli Studi di Lingua e Letteratura Italiana [1].

[1] Informacja biograficzna oparta na: *Słownik współczesnych pisarzy polskich.* Opracował zespół pod redakcją E. Korzeniewskiej. T. 1. Warszawa 1963,

Wszystkie te tytuły, godności i stanowiska nie określają w pełni sylwetki duchowej Mieczysława Brahmera, który jako indywidualność naukowa wyróżniał się głęboką kulturą literacką, rozległą wiedzą i talentem pisarskim.

Znawca literatury włoskiej, francuskiej i polskiej, miłośnik teatru i pięknej książki, zapisał się prof. Brahmer w dziejach nauki o literaturze przede wszystkim jako znakomity komparatysta i jako mistrz portretu literackiego. Dał się także poznać jako autor świetnych esejów i studiów krytycznoliterackich publikowanych m. in. (w ciągu blisko 50 lat) na łamach „Rocznika Literackiego", z którym od 1934 r. stale współpracował.

Głównym przedmiotem zainteresowań badawczych Mieczysława Brahmera była literatura renesansu i baroku. Do epoki odrodzenia we Włoszech i we Francji Brahmer był przywiązany bardzo osobiście. W przedmowie do szkiców literackich zebranych w tomie pt. *W galerii renesansowej* Brahmer wspomina, że gdy w latach okupacji znalazł się poza Warszawą i poszedł za wezwaniem Kandyda uprawiać ogródek warzywny na krańcach prowincjonalnego miasta, sięgnął do pism włoskiego statysty, Francesca Guicciardiniego, którego myśli przełożył na język polski. Z rozmyślań nad Guicciardinim powstał szkic pt. *Wskazania statysty bez złudzeń.* W różnych innych okresach zrodziły się studia na temat Petrarki, Boccacia, Michała Anioła, Leonarda da Vinci, Torquata Tassa, Galileusza i Rabelais'go. Przekazując je czytelnikowi autor wyznaje w przedmowie:

> Jest to żegluga przybrzeżna, na małej łodzi, nie zapuszczającej się w głąb burzliwego morza problemów wielkiej epoki. Nie mogła się jednak obyć ta wędrówka bez krzty przywiązania do dwu krajów, których kultura w najcięższych nawet chwilach stanowiła przystań wiary w człowieka [2].

Za tym wyznaniem kryje się nie tylko poczucie skromności autora szkiców, ale także świadomość, że obcowanie z przejawami kultury renesansu włoskiego i francuskiego było źródłem otuchy i nadziei w dramatycznych chwilach okupacji. Kultura ta obejmuje obszerne problemy, których niepodobna ująć w postaci kilku czy kilkunastu nawet portretów literackich. Brahmer ostrzegał przed upraszczaniem zjawisk, wskazywał na niebezpieczeństwo pośpiesznych uogólnień pozbawionych oparcia w szczegółowych i rzetelnych badaniach. W odrodzeniu, które określał jako „jeden z najwspanialszych okresów w dziejach kultury", widział „żywą różnorodność" idei i postaw, dążeń i poglądów, jakie w tym czasie powstawały i rozwijały się. Światła i cienie doby renesansu znajdują

---

s. 256—257. „Bibliografia Literatury Polskiej *Nowy Korbut*". — Mélanges de Littérature Comparée et de Philologie offerts à Mieczysław Brahmer. Warszawa 1967, s. 11—12.

[2] M. Brahmer, *W galerii renesansowej. Szkice literackie.* Warszawa 1957, s. 22.

swe odbicie w ścieraniu się idei. Chociaż „*Virtù* — twórcza energia jednostki" zwycięsko się przeciwstawia często Fortunie, „jakkolwiek ufność w osiągnięcia ludzkiego trudu przenika całą epokę", nie wolno — pisze Brahmer — rozpinać ponad nią „bezchmurnego nieba optymizmu".

> Entuzjazm i krytycyzm stają w niej naprzeciw siebie. Gorzki sąd o ludziach i nędznej współczesności, jako rezultat doświadczeń polityków i rozważań dziejopisów, kontrastem głębokiego cienia dopełnia świateł obrazu [8].

To, co zdaje się urzekać prof. Brahmera w kulturze renesansu, to liryczne poczucie wspólnoty z najwyższymi umysłami przeszłości. Ludzie tej niezwykłej epoki wychodzili poza krąg poziomej codzienności i wszczynali dyskusję o rzeczach nie tylko jednej chwili, ale dochodzili prawdy równie żywej ongiś jak dziś.

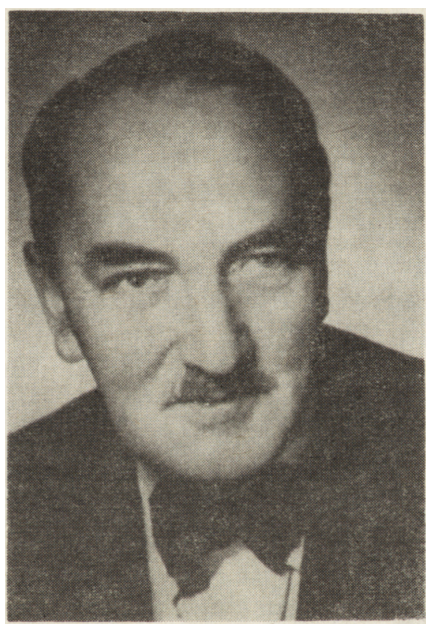

Fot. H. Bietkowski
Mieczysław Brahmer

Oprócz studiów zebranych w tomie *W galerii renesansowej* wyróżniają się w dorobku naukowym Mieczysława Brahmera dwie książki: *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku* (Kraków 1927) oraz *Z dziejów włosko-polskich stosunków kulturalnych. Studia i materiały* (Warszawa 1939). Druga ukazała się w nowej poszerzonej wersji pt. *Powinowactwa polsko-włoskie* — nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego (Warszawa 1980). Obie prace charakteryzują ich autora jako italianistę świetnie zorientowanego we włoskiej kulturze literackiej oraz jako komparystę, który z mistrzowską finezją ukazuje związki i pokrewieństwa

[8] *Ibidem*, s. 19.

między literaturą polską a włoską. Pierwsza z wymienionych książek (o petrarkizmie w poezji polskiej), wysoko oceniona przez kompetentną krytykę, zachowała do dnia dzisiejszego swoją wartość i służy za przykład dobrej roboty w dziedzinie komparatystyki. Śledząc historię motywów petrarkowskich w poezji polskiej (poprzednicy Jana Kochanowskiego, Jan Kochanowski, Sęp Szarzyński, Anonim-Protestant, Grabowiecki, poeci XVII i XVIII w. aż do Mickiewicza) Brahmer udowadnia, że petrarkizm, wbrew fałszywym poglądom, objawił się nie tylko w utartych konceptach i konwencjonalnych frazesach, ale także — w arcydziełach literackich. Petrarkiści polscy wzbogacili poezję erotyczną, rozszerzyli skalę środków artystycznych „pchnęli — jak powiada Brahmer — poezję polską w prąd, który od średniowiecza sięga po romantyzm i dalej jeszcze, ogarniając wszystkie »rodzaje« literackie" [4]. Książka o petrarkizmie odsłoniła talent autora jako pisarza. Dzieło, pomyślane jako praca naukowa (przypisy obejmują 100 stronic, gdy całość liczy ich 244), odznacza się wdziękiem i elegancją stylu. Toteż czyta się je jako piękną opowieść o poezji miłosnej i sposobach, jakimi poeci polscy wyrażali swoje uczucia, o roli wielkiego poety włoskiego jako inspiratora i mistrza.

Powinowactwa polsko-włoskie przynoszą zbiór rozpraw o stosunkach kulturalnych i literackich Polski i Włoch. W bogatym tomie znalazły się różnego rodzaju studia: o literaturze włoskiej w Polsce, o tercynach Jana Kochanowskiego, o poetyckich wawrzynach zwycięzcy spod Wiednia, włoskich komediantach Jana Kazimierza, o Janie Andrzeju Morsztynie, *Tobiaszu wyzwolonym* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, o dziejach recepcji Sienkiewicza w krajach romańskich i o znakomitych polonistach włoskich, jak Giovanni Maver i Enrico Damiani. To tylko część rozpraw, które ilustrują bogactwo i różnorodność tematów. Podobnie jak w innych pracach, Brahmer okazał się w *Powinowactwach polsko-włoskich* świetnym eseistą, który łączy olbrzymią wiedzę o kontaktach Polaków z Włochami ze sztuką pisarską, potrafi ożywić informację biobibliograficzną i odsłonić szersze, niżby to wynikało z tytułu rozprawy, horyzonty intelektualne i poznawcze.

W wizerunku Mieczysława Brahmera jako uczonego nie można pominąć jego prac z dziedziny teatru. Napisał znakomitą rozprawę o komedii *dell'arte*, wznawianą publikację pt. *Teatr średniowieczny krajów zachodniej Europy*, ogłosił studia o teatrze Corneille'a, Racine'a, Goldoniego, Pirandella. Był autorem wielu recenzji teatralnych i artykułów poświęconych utworom scenicznym. Jako doskonały znawca dramatu europejskiego, głównie francuskiego i włoskiego, oraz badacz sztuki teatralnej, zdobył wysokie uznanie zarówno w Polsce jak i we Włoszech.

Pozostawił prof. Brahmer wiele artykułów i sprawozdań literackich

---

[4] M. Brahmer, *Petrarkizm w poezji polskiej XVI wieku*. Kraków 1927, s. 136.

publikowanych po polsku, francusku i włosku. Gdyby je zebrać, powstałby pokaźny tom obrazujący rozpiętość jego zainteresowań naukowych i literackich. Na szczególną uwagę zasługują artykuły o literaturze włoskiej zamieszczone w „Roczniku Literackim". Były to „przeglądy literackie", które łączyły subtelne sądy wnikliwego krytyka, wrażliwego na sztukę przekładu, z umiejętnością kreślenia sylwetek literackich i wydobywania najistotniejszych treści z omawianych utworów.

Mieczysław Brahmer był humanistą w głębokim znaczeniu tego wyrazu. Interesowała go nauka i sztuka, teatr i piękna książka — jako przejaw duchowego życia człowieka i jako wyraz jego twórczości, zdolnej do kształtowania rzeczy pięknych i godnych szacunku. Nie lubił literatury płaskiej i banalnej. W sztuce dramatycznej i we wszystkich utworach literackich szukał trwałych wartości, które starał się zawsze wydobywać i pokazywać. Dlatego może pisząc o Petrarce uwydatnił myśl poety zamkniętą w formule łacińskiej: „*Nihil tamen homine mirabilius in terris*" — „nic bardziej cudownego na ziemi niż człowiek". Ale jednocześnie ufając ludziom i wierząc w ich cechy dodatnie nie ukrywał swoich niepokojów i obaw co do przyszłości kultury i form jej rozwoju. Prof. Mieczysław Brahmer lubił nazywać siebie sceptykiem. Ale jego sceptycyzm był sceptycyzmem swoistego rodzaju, sceptycyzmem filozoficznym, który mógł chronić go przed rozczarowaniami życia, z drugiej jednak strony pozwalał dostrzegać sprzeczności i zawiłości świata. Mistrzowie renesansu dopomagali mu w rozpoznawaniu prawdy i dobra, w odróżnianiu ich od fałszu i zła. Wspomniany poprzednio Guicciardini, którego teksty tłumaczył profesor na polski, uczył:

> błądzi ten, kto mniema, że zwycięstwo w przedsięwzięciach zależy od tego, czy są one słuszne lub nie, gdyż codziennie widzimy coś wręcz przeciwnego: że nie słuszność, ale przemyślność, siła i szczęście przynoszą zwycięstwo [5].

Z goryczą mówił Brahmer o negatywnych zjawiskach życia społecznego i naukowego, jakie obserwował, ale nie poddawał się nastrojom depresji i zwątpienia. Ratował go przed tymi nastrojami pogodny humor i naturalna życzliwość, z jaką odnosił się do ludzi.

W pracach naukowych kierował się zasadą, którą doskonale sformułował ulubiony jego myśliciel, Guicciardini:

> nie dość jest rozpocząć rzecz jakąś, nadać jej kierunek i wprawić w ruch, ale trzeba podążać za nią aż do końca, kto zaś w ten sposób jej towarzyszy, czyni tym samym niemało, ażeby doprowadzić ją do doskonałości [6].

W studiach i esejach Mieczysława Brahmera dostrzegamy znamiona owej doskonałości, objawiającej się w precyzji filologicznej i w urodzie stylu. Sam profesor zachowywał wobec swoich prac dystans, dlatego

---

[5] Brahmer, *W galerii renesansowej*, s. 208.
[6] *Ibidem*, s. 209—210.

trudno go było skłonić do wydania zbioru własnych studiów. W postawie tej wyrażało się głębokie poczucie odpowiedzialności naukowej uczonego.

Odszedł od nas prof. Mieczysław Brahmer 31 sierpnia 1984 roku po długiej i ciężkiej chorobie, która osłabiła go fizycznie, ale nie załamała duchowo. Mimo cierpień, które mężnie znosił, nie rezygnował z pracy pisarskiej. W ostatnich miesiącach swego życia opracowywał wspomnienia z dzieciństwa, przygotowywał artykuł do „Rocznika Literackiego".

Pozostawił po sobie u wszystkich, którzy go znali i kochali jako profesora i człowieka, głęboki, prawdziwy żal, łagodzony jedynie przeświadczeniem, że wracać będziemy do dzieł, jakie po sobie pozostawił.

Zdzisław Libera